

ONZ chce 10% PKB każdego państwa z powodu pandemii

5 kwietnia 2020

Garść informacji o koronawirusie ze świata. Informacje z Polski TUTAJ.

Dane z raportu nr 75 WHO z 4 kwietnia 2020 r.:

- 1 051 635 – potwierdzone przypadki zachorowań od początku pandemii;
- 79 332 – potwierdzone przypadki zachorowań z ostatniej doby;
- 56 985 – łączna liczba zgonów od początku pandemii;
- 6 664 – nowe przypadki zgonów z ostatnich 24 godzin.

Dzienne liczba wykrytych zarażeń i liczba zgonów WZROSŁY.

[Mapa i dane WHO o aktualnej sytuacji na całym świecie TUTAJ.](#)

Islandia

Zgodnie z informacjami podanymi na stronie COVID.is, u 1417 osób potwierdzono obecność koronawirusa, 1017 zarażonych przebywa w izolatkach, wyzdrowiało 430 chorych. 42 osoby znajdują się w szpitalu, a na oddziale intensywnej terapii pozostaje 11 pacjentów. Obecnie 128 pracowników szpitala jest poddanych kwarantannie, a trzydziestu z nich przebywa w izolatce. Ponadto 921 osób dorosłych i 103 dzieci jest nadzorowanych przez specjalny oddział ambulatoryjny powołany do walki z COVID-19. Jak do tej pory w Islandii z powodu COVID-19 zmarły 4 osoby, 3 Islandczyków i 1 turysta z Australii.[IN]

Informacje ogólne

Organizacja Narodów Zjednoczonych opracowała [26-stronicowy raport](#) przedstawiający plan działania mający na celu [zaradzenie różnym skutkom społeczno-gospodarczym i niszczeniu przez koronawirusa światowej gospodarki](#). ONZ chce 10% PKB każdego państwa na to, co określają mianem „globalnego kryzysu zdrowotnego, jakiego nie było w 75-letniej historii Narodów Zjednoczonych”. Kolejna teoria spiskowa – o planie wprowadzenia światowego podatku dla ONZ – okazała się prawdą.[PP]

Tymczasem, [jak wynika z badań przeprowadzonych przez amerykańską armię](#), szczepionka przeciw grypie zwiększa ryzyko zachorowania na koronawirusa nawet o 36 procent. Badania opublikowane pod koniec 2019 roku, wykazały, że personel wojskowy, który otrzymał szczepionkę przeciw grypie, był o 36 procent bardziej narażony na koronawirusy. Skuteczność ochrony przed grypą została zaobserwowana, ale wyniki nie były całkowicie jednoznaczne. W kontekście tego badania analizowano szczególnie zwiększone szanse na zakażenie zarówno na koronawirusa, jak i na ludzkiego metapneumowirusa. Okazało się, że u osób zaszczepionych były one znacznie wyższe w porównaniu do osób nieszczepionych.[ZNZ]

Potwierdzono, że szczepionka wykazała różne korzyści w zapobieganiu zachorowaniom na niektóre szczepy grypy, ale ich skuteczność była mocno ograniczona dla innych rodzajów grypy. Dodatkowo udowodniono, że zachodzi zjawisko interferencji wirusowych związanych z przyjętą szczepionką. Oznacza to, że zaszczepione przeciw grypie osoby mogą być bardziej narażone na inne wirusy układu oddechowego, ponieważ nie otrzymują specyficznej odporności związanej z naturalną infekcją. Innymi słowy badanie wskazuje na to, że ludzie, którzy otrzymali szczepionkę przeciw grypie, są bardziej narażeni na ryzyko zachorowania na COVID-19.[ZNZ]

Podobnie stwierdzono w Anglii, gdzie Brytyjczycy, którzy otrzymali szczepionkę przeciw grypie w tym sezonie grypowym, zostali ostrzeżeni, aby izolowali się przez 12 tygodni, ponieważ z tego powodu stali się w grupie „wysokiego ryzyka”. Szczepionka przeciw grypie jest dostępna w Wielkiej Brytanii każdej zimy i jest rutynowo podawana dorosłym powyżej 65 lat, osobom chorym i kobietom w ciąży. Tłumaczy się to potrzebą zapobiegania poważnym powikłaniom pogrypowym takim jak zapalenie płuc.[ZNZ]

Tak się składa, że kraje o dużej ilości szczepień przeciw grypie są obecnie bardziej narażone na pandemię koronawirusa SARS-CoV-2. Wszyscy zastanawiają się dlaczego tragiczne statystyki z Włoch, Hiszpanii czy USA są tak bardzo różne od innych krajów. Dotychczas podejrzewano, że przyczyną jest mutacja tego koronawirusa, ale przyczyną może być zmuszanie do szczepień przeciwko grypie.[ZNZ]

Wielka Brytania

Polak mieszkający w Anglii ujawnia jak media kłamią w sprawie COVID-19. Nasz rodak mieszkający w Anglii chcąc sprawdzić czy media publiczne mówią prawdę o koronawirusie i związanym z nim zagrożeniu, odwiedził szpitale, które pokazywane w są w telewizji jako te, które przyjmują pacjentów z COVID-19. Według telewizji szpitale mają problem z miejscem do przyjmowania kolejnych pacjentów, a przed budynkiem stoją namioty, w których czekają pacjenci na zdiagnozowanie wirusa. Karetki dowożą kolejne osoby ,a lekarze chodzą w specjalnych kombinezonach ochronnych. To co nasz rodak zobaczył przeraża... Brytyjskie media zwyczajnie kłamią![KW]

<https://www.youtube.com/watch?v=7tg0ghqchTk>

Kanada

W kazaniu w Muslim Youth of Victoria w Kanadzie szejik Jounus

Kathrada zapytał, dlaczego muzułmanie nie traktują równie poważnie nakazów Allaha, by dystansowali się od grzechu, jak traktują wskazówki medyczne o dystansowaniu się podczas pandemii COVID-19. Powiedział, że muzułmanie powinni dystansować się od cudzołóstwa przez spuszczenie wzroku, noszenie hidżabu i unikanie spotkań, na których są razem mężczyźni i kobiety.[E]

Poradził swoim słuchaczom, by skontrolowali samych siebie i sprawdzili, czy ich bliskimi przyjaciółmi są muzułmanie, czy nie-muzułmanie, wyjaśniając, że ta sprawa jest bardziej niebezpieczna niż koronawirus lub jakakolwiek inna zaraza. Szejk Kathrada cytował wersety z Koranu, które mówią, że muzułmanie nie powinni brać niewiernych – Żydów lub chrześcijan – jako sojuszników i że Żydzi i chrześcijanie nigdy nie będą zadowoleni z muzułmanów, dopóki ci nie wyznają ich religii. Podkreślił, że nie-muzułmanie nadal są istotami ludzkimi i powinni być traktowani sprawiedliwie i wzywani do przyjęcia islamu, ale dodał, że Allah ostrzegł muzułmanów w sprawie tego, co kryje się w sercach nie-muzułmanów.[E]

Ponadto szejk Kathrada krytykował znanych angielskojęzycznych kaznodziejów, którzy radzą muzułmanom, by nie sprzeciwiali się małżeństwom gejów. Ta wypowiedź może nawiązywać do niedawnego wykładu amerykańskiego uczonego, Omara Suleimana, o tytule „Sojusze i budowanie koalicji”. Szejk Suleiman wygłosił ten wykład na konferencji LGBTQ+, która odbywała się w East Plano Islamic Center w Teksasie i wywołała krytykę w społeczności muzułmanów.[E]

Słowacja

Słowaccy lekarze wojskowi zostaną skierowani do cygańskich osiedli, aby przeprowadzić w nich badania na obecność koronawirusa. Trzy dni temu z powodu nieodpowiedzialnej postawy Cygana policja musiała otoczyć nawet jedno ze skupisk przedstawicieli tej mniejszości. Tymczasem tak zwane

organizacje praw człowieka uznają testy za kolejny przejaw systemowej dyskryminacji cygańskiej społeczności. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Słowacji ogłosiło rozpoczęcie rządowego programu testów wśród cygańskiej społeczności. Resort twierdzi, że wielu z przedstawicieli tej mniejszości wróciło w ostatnich dniach do kraju z emigracji zarobkowej do Włoch, Francji, Niemiec, Belgii czy Wielkiej Brytanii. Liczbę takich osób szacuje się na około 1,5 tys., stąd mogą one przyczynić się do rozprzestrzeniania wirusa.[A]

Już 1 kwietnia doszło do incydentu z udziałem Cygana objętego kwarantanną. Miał on uciec z miejsca swojego dotychczasowego pobytu i schronić się u swojej najbliższej rodziny w miasteczku Gelnica we wschodniej części kraju. Policja musiała więc otoczyć całe cygańskie osiedle, co nie spodobało się protestującym Cyganom i doprowadziło głównie do utarczek słownych z funkcjonariuszami. Testy przeprowadzane przez lekarzy wojskowych nie spodobały się „obrońcom praw człowieka”. Uważają oni, że przymusowe badania dla przedstawicieli tej społeczności są wyrazem „demonstracji siły” nowego konserwatywnego rządu. Premier Igor Matović odrzuca podobne oskarżenia, a wysłanie wojskowych medyków miało na celu nieodrywanie od pracy w szpitalach cywilnych pracowników służby zdrowia.[A]

Chiny

Południowe miasto Shenzen to pierwszy punkt na mapie Chin, który od 1 maja wprowadzi zakaz spożywania mięsa psów, kotów oraz dzikich zwierząt. Wszystko za sprawą pandemii COVID-19, która skłoniła Chiny do sporządzenia nowych przepisów dotyczących bezpieczeństwa żywności. W lutym prawodawcy miasta Shenzen zaproponowali rozporządzenie w sprawie całkowitego zakazu konsumpcji dzikich zwierząt. Co ciekawe, do zakazu tego włączono także psy i koty. W efekcie od 1 maja w Shenzen można będzie jeść mięso jedynie ze świni, bydła, owiec, królików, owoców morza i drobiu. Zakazane zostają za to hodowla,

spożycie oraz sprzedaż dzikich, egzotycznych zwierząt, a także psów i kotów. Za nieprzestrzeganie prawa przewidywane są wysokie grzywny od 150 tysięcy juanów, co odpowiada około 21 tysiącom dolarów.[ZNZ]

Wbrew powszechnemu przekonaniu większość ludzi w Chinach nie je mięsa psów i kotów. Zasadnicza różnica widziana jest w szczególności u młodszego pokolenia, które już od dłuższego czasu wyrażało sprzeciwu względem spożywania tych zwierząt. Przykładowo ponad połowa mieszkańców miasta Yulin, w którym co roku organizowany jest festiwal psiego mięsa, wnioskuje o tym, by festiwal ten już się nie odbywał. Wciąż jednak pozostawało gro Chińczyków starej daty, którzy raczyli się takimi „przysmakami”. Statystyki wskazują natomiast, że osoby te stanowiły poniżej 20% chińskiej populacji.[ZNZ]

Chociaż Światowa Organizacja Zdrowia postawiła sprawę jasno – psy i koty nie stanowią żadnego zagrożenia koronawirusem, Chińczycy i tak postawili na zmiany. Wbrew pozorom handel psim mięsem i tak stanowił zagrożenie dla zdrowia i życia ludzkiego, choćby z powodu wścieklizny. Nie wspominając o ogromnym cierpieniu zwierząt.[ZNZ]

Turcja

Tureccy pracownicy buntują się przeciwko zmuszaniu ich do pracy w trakcie pandemii COVID-19. W odpowiedzi rząd Erdoğan, dla którego utrzymanie produkcji i eksportu jest najwyższym priorytetem, pacyfikuje strajkujących.[S]

Turcja po Iranie staje się drugim epicentrum pandemii w regionie Bliskiego Wschodu. W Iranie stwierdzono już 53 tys. przypadków zakażeń nowym koronawirusem, w tym prawie 3,3 tys. przypadków śmiertelnych. Wysoki wskaźnik śmiertelności w Iranie jest spowodowany sankcjami ekonomicznymi, jakie USA i kraje europejskie nałożyły na to państwo. Brakuje tam m. in. respiratorów, które wielu chorym mogłoby uratować życie. Tymczasem w Turcji odnotowano 21 tys. zakażeń COVID-19 oraz

425 zgonów. Pandemia w tym kraju bardzo szybko się rozszerza.[S]

W tej sytuacji tureccy pracownicy coraz mocniej się buntują przeciwko polityce rządu zmuszającej ich do pracy fabrykach, pomimo rosnącej liczby zakażeń właśnie podczas produkcji. Zdają sobie sprawę, że dla tureckich elit politycznych i finansowych są jedynie mięsem armatnim. Najważniejsze są zyski oligarchii związanej z Erdoganem. Spontaniczne strajki obejmują przede wszystkim te branże, których produkcja nie jest niezbędna do zapewnienia ludziom podstawowych potrzeb w czasie pandemii. Stała m. in. produkcja w fabryce metalurgicznej w Gebze, przemysłowym mieście niedaleko Stambułu. Ponad 600 pracowników opuściło swoje miejsca pracy po tym, jak kierownictwo fabryki chciało ich zmusić do pracy, pomimo wykrycia na terenie zakładu przypadków koronawirusa. W odpowiedzi interweniowały lokalne władze. Miejscowy gubernator zakazał organizowania jakichkolwiek strajków w ciągu najbliższych 15 dni w obawie, że protesty będą się rozszerzać.[S]

Prezydent Erdoğan ogłosił, że rząd wprowadzi godzinę policyjną dla obywateli poniżej 20 roku życia. Wcześniej objęte nią zostały osoby powyżej 65 roku życia. Obowiązuje zakaz opuszczania swojej prowincji. Również mieszkańcy większych miast nie mogą z niego wyjechać. Te drastyczne restrykcje nie dotyczą jednak produkcji.[S]

Według Tureckiego Stowarzyszenia Medycznego (TTB) 60 proc. wszystkich przypadków COVID-19 w Turcji przypada na Stambuł. Tymczasem to 16-milionowe miasto dysponuje tylko 7280 łózkami w szpitalach przystosowanymi do intensywnej terapii. Obłożenie oddziałów intensywnej terapii wynosi już 63 proc. W Turcji na każde 100 tys. mieszkańców przypada jedynie 187 lekarzy zajmujących się intensywną terapią. Połowa z 25 tys. łózek znajduje się w szpitalach prywatnych. Opiekę nad chorymi potrzebującymi intensywnej terapii sprawuje ogółem 15 tys. pielęgniarek. Notuje się coraz więcej przypadków zarażania się

koronawirusem przez personel medyczny. Do dnia dzisiejszego stwierdzono 601 takich przypadków. Na COVID-19 zmarł m. in. popularny wśród lekarzy i studentów medycyny dr Cemil Taşcıoğlu.[S]

Represje dotyczą również osoby, które krytykują rząd za działania antypracownicze w mediach społecznościowych. Kierowca ciężarówki Malik Baran Yilmaz został aresztowany za publikację filmu, w którym dał do zrozumienia, że zwykłych ludzi zabija nie tylko wirus ale również i system, w którym przyszło im żyć. Po protestach w sieci władze zdecydowały się zwolnić Yilmaza.[S]

□

W odpowiedzi na rosnący bunt klasy pracowniczej Erdoğan uderza w znane nuty nacjonalistyczne. W poniedziałek (30. marca) rozpoczął „Narodową Kampanię Solidarności”, wzywając duże firmy do przekazania darowizn na „zapewnienie dodatkowego wsparcia osobom o niskich dochodach”. Głównym celem tej kampanii jest promowanie kłamstw, że kapitaliści i robotnicy toczą wspólną walkę z pandemią. Tureckie władze twierdzą, że nie mają pieniędzy na to, by zapewnić pełny dochód wszystkim pracownikom podczas postoju. Jednocześnie lekką ręką wydają 19 mld dolarów rocznie na utrzymanie armii. Wzbraniają się też przed dodatkowym opodatkowaniem 27 tureckich miliarderów, których majątek szacuje się w sumie na 50 mld dolarów czy sektora bankowego, który w 2019 roku osiągnął zysk netto w wysokości 7,5 mld dolarów.[S]

Stany Zjednoczone

Amerykański Departament Obrony na wniosek władz wysłał do Nowego Jorku brygadę, która pomoże w pochówkach osób zmarłych na koronawirusa – informuje „Free TV Online”. 42 żołnierzy ma pomóc w uroczystościach pogrzebowych i kremacji osób, które zmarły na koronawirusa. Dodatkowe siły wojskowe przerzucane są

do innych regionów. W ubiegłym tygodniu poinformowano, że na ulicach Nowego Jorku pojawiły się ciężarówki chłodnie, bo w kostnicach zabrakło miejsca dla ofiar COVID-19.[SN]

Prokurator generalny USA William Barr w piątek ogłosił, że amerykańskie federalne biuro więziennictwa znalazło się w nadzwyczajnej sytuacji z powodu szybkiego rozprzestrzeniania się koronawirusa w więzieniach – poinformowała agencja Reuters. W związku z tym prokurator generalny polecił przestawienie znacznej liczby więźniów na areszt domowy, zwłaszcza z więzień, gdzie koronawirus rozprzestrzenia się najszybciej. Są to m.in. zakłady w Oakdale (Luizjana), Elkton (Ohio) i Danbury (Connecticut).[SN]

Tymczasem pod pretekstem walki z COVID-19 jedna z federalnych agencji forsuje prawo, którego skutkiem może być faktyczna blokada możliwości zrzeszania się w związkach zawodowych na terenie Stanów Zjednoczonych. Podległa prezydentowi Donaldowi Trumpowi Krajowa Rada ds. Stosunków Pracy (The National Labor Relations Board, NLRB) ogłosiła 1. kwietnia, że zmienione zostaną przepisy dotyczące zakładania związków zawodowych na terenie amerykańskich przedsiębiorstw. Według nowych przepisów, które mają wejść w życie 31. maja, do zablokowania działalności nowo utworzonego związku zawodowego wystarczy sprzeciw zaledwie 30 proc. pracowników danej firmy. W ten sposób mniejszość może zablokować wolę większości, która pragnie zrzeszyć się w związku zawodowym. Wyeliminowana zostanie również zasada, która daje pracownikom prawo do utajnienia na jakiś czas wyników wyborów związkowych, jeśli pracodawca jest oskarżony o działania niezgodne z prawem, w tym stosowanie nieuczciwych praktyk w pracy.[S]

Lewicowi eksperci są zgodni w ocenie: nowe prawo utrudni pracownikom możliwość zrzeszania się i prowadzenia działalności związkowej, niemal ją uniemożliwi. NLRB „skutecznie likwiduje prawo pracowników do zrzeszania się w czasie, gdy pracownicy potrzebują tego bardziej niż kiedykolwiek” – powiedział w oświadczeniu Richard Trumka, szef

związku zawodowego AFL-CIO. „Wrogość Donalda Trumpa wobec roków zbiorowych ujawniła się w momencie, kiedy Ameryka ma najbardziej antypracowniczo nastawioną agencję pracy w swojej historii” – dodał. „Ruch pracowniczy będzie zwalczał te działania używając wszystkich dostępnych instrumentów” – zapewnił Trumka.[S]

To oczywiście nie pierwsze antypracownicze działania administracji Trumpa w czasie trwania pandemii COVID-19. W zeszłym miesiącu związki zawodowe oskarżyły amerykańskiego prezydenta, że wykorzystuje kryzys wywołany koronawirusem w celu zwalczania zorganizowanej siły roboczej po tym, jak Federalny Urząd ds. Stosunków Pracy zaproponował zmianę przepisów dotyczących kwestii regulowania składek na rzecz związków zawodowych, do których należą pracownicy agencji federalnych.[S]

Zgodnie z dotychczasowym prawem ustalony jest 15-dniowy przedział czasowy w danym roku, kiedy pracownicy mogą anulować składki na rzecz związku, do którego należą. Zgodnie z nową propozycją NLRB po roku członkostwa mogliby anulować składki w dowolnym momencie. W tej sytuacji wystarczy szantaż ze strony pracodawcy połączony z represjami wobec niepokornych pracowników, żeby gros pracowników odmówiło finansowania związku, praktycznie pozbawiając go możliwości działania. „Agencja, która została powołana po to, by stać na straży prawa pracowników do zabierania głosu w miejscu ich zatrudnienia, odmawia im tego prawa” – napisała na blogu pracownica federalna Celine McNicholas. Jej zdaniem efekt tego będzie taki, że coraz więcej pracowników będzie odchodzić z pracy z powodu obaw o swoje zdrowie i bezpieczeństwo w trakcie pandemii COVID-19.[S]

W ostatnich dniach drastycznie zwiększa się liczba osób bezrobotnych w USA. Tylko w ciągu ostatniego tygodnia marca po zasiłek zgłosiło się rekordowe 6,6 mln Amerykanów. Wiele też osób dobrowolnie rezygnuje z pracy w obawie przed groźbą zarażenia się koronawirusem, gdyż ich szefowie nie wyposażyli

ich w podstawowe środki zapewniające im bezpieczeństwo (takie jak środki odkażające, maseczki i jednorazowe rękawice). Pozbawieni możliwości skutecznego nacisku na swych szefów pracownicy niewiele będą mogli zrobić, by poprawić warunki swojej pracy.[S]

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [SN], [PrisonPlanet.pl](#) [PP], Strajk.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#) [SN], ZmianyNaZiemi.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#) [ZNZ], [Wolna-Polska.pl](#) [WP], [Autonom.pl](#) [A], [IcelandNews.is](#) [IN], [Euroislam.pl](#) [E]

Kompilacja 11 wiadomości: WolneMedia.net